Nr. 193. Wtorek 26 sierpnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2,50.

Za granicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Utopja ludzkości.

Warszawa, 26 sierpnia.

Ludzkość, jako całość miewa swoje marzenia tak, jak każdy człowiek. Im społeczeństwo dane jest bardziej wykształcone, im wyżej stoi kulturalnie, tem marzenia jego o b e j m u j ą szersze kręgi i głębiej sięgają w życie ludzkości. Do takich marzeń zaliczyć należy pragnienie powszechnego spokojnego współżycia wszystkich państw i narodów. Urzeczywistnienie każdej wielkiej idei, niepozbawionej nawet utopijnych cech, może się odbywać tylko drogą ewolucji, drogą doskonalenia zaczątkowych instytucji, mających w szerszej lub głębszej mierze wysoki i wielki cel przed sobą.

Wielka wojna, która pochłonęła miljony ludzi i podcięła życie gospodarcze Europy na pół wieku może, powołała do życia ligę narodów, jako związek mający czuwać nad takiem regulowaniem międzynarodowych i międzypaństwowych spraw spornych, według możliwej sprawiedliwości, ażeby zapobiec przyszłej wojnie i ponownemu wielkiemu wstrząśnieniu całego świata. Idea utworzenia takiej instytucji zrodziła się w najbardziej utopijnym umyśle byłego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, a wielkie państwa europejskie wraz z Japonją postanowiły urzeczywistnić ją. Tą drogą powstała liga narodów, a właściwie liga państw skoalizowanych, czyli tak zwanych wielkich mocarstw. Ameryka, trzeźwo oceniająca jednostronność takiej instytucji w organizowaniu jej pracy udziału nie wzięła.

Liga narodów w obecnym jej stanie i składzie niczem innem nie jest jak próbą i usiłowaniem zrealizowania wielkiej utopji ludzkości. Jest ona raczej zawiązkiem instytucji rozjemczej niż jej urzeczywistnieniem.

Przedewszystkiem zauważyć należy, że ogranicza się ona wyłącznie prawie do spraw europejskich, w składzie swoim nie posiada 2 ch największych państw europejskich, Rosji i Niemiec, a ma charakter protektoratu i nad małemi państwami i powstałemi po wojnie. Dodać musimy, że protektorat ten sprawuje się pod naciskiem tego lub innego „wielkiego mocarstwa", a nieraz z tak zdumiewającą nieznajomością historycznych, geograficznych, gospodarczych i politycznych s t o s u n k ó w państw spornych, że zamiast utrwalenia pokoju, wytwarza warunki nowych zatargów. Dość przypomnieć sobie rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy, nacechowane zupełną ignorancją pod względem istoty sporu. Wyrok ligi pod tym względem zamącił nie do rozwikłania stosunki gospodarcze trzech państw, Litwy, Polski i Rosji, zainteresowanych w korzystaniu z portu w Kłajpedzie.

W sprawie bezstronności wyroku ligi walczą ze sobą potajemnie wpływy i interesy wszelkich mocarstw, często za podszeptem żydowskich doradców, którym nic na uspokojeniu stosunków europejskich, raczej na utrzymywaniu ciągłego zwichrzenia zależy. Wszystko to dowodzi, że od idei wielkiej i szlachetnej utopji do jej bodaj lada jakiego urzeczywistnienia droga daleka.

Dla nas, polaków, wyroki ligi nie b y ł y nigdy ani słuszne, ani uzasadnione i nigdy nie były rezultatem poważnych badań tej lub innej sprawy.

Jeśli przy dzisiejszej organizacji ligi wejdą do jej składu Rosja i Niemcy, co może być tylko kwestją czasu, jednostronność jej nabierze jeszcze większego charakteru, gdyż małe państwa staną się poprostu objektem eksperymentów p o l i t y c z n y c h, gdzie będą ścierać się wpływy i interesy wielkich mocarstw. Państwa, które skutkiem wojny musiały zrzec się części swoich obszarów, zdobytych drogą zaborczą, wysuną w ten lub inny sposób swoje pretensje lub żale — powód do tego łatwo znajdą — i zamiast łagodnienia sporów i waśni, będą się tworzyć coraz nowe ogniska zapalne. Powoli, z czasem, liga zamiast instytucji rozjemczej, stanie się instytucją, będącą na usługach wielkich mocarstw. Przyjdzie do tego samą siłą rzeczy, gdy w lidze tak, jak dziś, przy dzisiejszym składzie, będą się ścierać interesy tylko wielkich mocarstw, załatwiane między sobą kosztem często kraju trzeciego.

Wielka idea Wilsona maleje w praktycznem jej zastosowaniu, tembardziej, że oprócz siły moralnej, której poddały się dobrowolnie i nie zawsze z pożytkiem, małe państwa, ufne w sprawiedliwość, nie rozporządza żadną egzekutywą. Wprawdzie Clemenceau powiedział, że będzie miała do dyspozycji 15 miljonów bagnetów koalicji, ale nie przewidywał, że Stany Zjednoczone usuną się zupełnie, W. Brytanja popierać będzie Niemcy przeciw Francji, jako już nieszkodliwe dla polityki wielkobrytyjskiej, a Włochy oświadczą stanowczo, jak to było w sprawie zatargu albańskiego, że wyroku nieprzychylnego nie przyjmą. Fakt ten najlepiej świadczył o kruchych podstawach, na jakich spoczywała liga.

Mimo wszakże swoje braki i wielkie niedomagania, jako idea, jest ona wielką i do stosunków międzynarodowych wprowadza zarodek takiej dojrzałości politycznej, która odrzuca regulowanie spraw spornych za pomocą oręża, lecz zadowalnia się wyrokiem rozjemczym.

W obecnym stanie rzeczy liga reguluje sporne sprawy „małych państw", ale nie gwarantuje im ani bezpieczeństwa, ani niezawisłości, ani nietykalności granic, jest zatem fikcją władzy moralnej.

Czy w tej formie istnieć nadal będzie i może? Wątpić należy, bo byłaby nadal nie trybunałem międzynarodowym, skupiającym w sobie wszystkie państwa i narody, lecz pewnego rodzaju reprezentacją polityczną czterech państw wielkich, uzurpujących sobie prawo do regulowania stosunków wewnętrznych państw małych.

Liga narodów z wielkiej utopji ludzkości musi się przekształcać na instytucję międzynarodową rzeczywistą, r e a l n ą, a w ten sposób dążyć do udoskonalenia się.

Na użyteczność ligi można będzie dopiero wtedy liczyć, gdy cztery mocarstwa zrzekną się w niej swego dominującego stanowiska, gdy przystąpią do niej wszystkie państwa — europejskie, jeśli ma objąć Europę tylko.

— Aby liga mogła się stać rzeczywistym trybunałem międzynarodowym, m u s i być wprowadzona do niej zasada absolutnej równouprawności i równości wszystkich państw, bez klasyfikacji na wielkie i małe, a organy ligi mają być utworzone drogą wyborów przez głosowanie tajne, stosowane także do wyroków.

Tylko w takich warunkach utopja ludzkości uzyskać może realniejsze niż dotychczas podstawy do pracy, mającej przed sobą wielki cel — pokój i bezpieczeństwo i narodów.

L. Rawita-Gawroński.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Prezes francuskiej rady ministrów Herriot wyraził życzenie uzgodnienia z ministrem Skrzyńskim przed ogólnem zgromadzeniem ligi narodów spraw wspólnych. Wobec tego Skrzyński zatrzyma się w drodze do Genewy dwa dni w Paryżu. Skrzyński wyjechał w niedzielę 24 bm.

— Dnia 28 go b. m. odbędzie się w najwyższym sądzie wojskowym sprawa kpt. Długołęckiego, na zasadzie wniesionego zażalenia nieważności wobec wyroku uniewinniającego pierwszej instancji. Kpt. Długołęcki oskarżony jest o naruszenie spokoju publicznego oraz pochwalanie zajść listopadowych.

— Dnia 23-go b. m. o godzinie 11-ej min. 30 przed południem w gmachu ministerjum spraw wojskowych odbyła się, pod przewodnictwem jen. Sikorskiego i przy udziale ministra spraw wewnętrznych Hubnera, oraz szefa administracji armji jen. Majewskiego, zastępcy szefa sztabu jeneralnego jen. Kesslera i szefów poszczególnych oddziałów sztabu jeneralnego, konferencja celem omówienia głównych zarysów organizacji korpusu straży granicznej.

— W Gdańsku rozpoczął się zjazd partji niemiecko-narodowej. Główny sekretarz stronnictwa, zagajając obrady, oświadczył między innemi: marszałek Hindenburg, odpowiadając na liczne powitania w Sopotach, oświadczył, że Marchja Wschodnia i Gdańsk przy pomocy Boskiej połączone będą z rzeszą niemiecką. Fale Wisły i morza Bałtyckiego szumią: przypominając nam, że mamy ziemię tę wyswobodzić z pod jarzma wrogów. Musimy trzymać się razem i ramię przy ramieniu bronić niemczyzny w zagrożonej Marchji Wschodniej.

— W czasie obserwacji Marsa, dokonanych ubiegłej nocy przez prof. Graffa w hamburskiem obserwatorjum, prof. Graff stwierdził istnienie rozmaitych kanałów, odkrytych swego czasu przez astronoma Schiaparelliego oraz liczne lądy stałe, dalej prof. Graff odkrył czarne plamy, które uważa za morza, oraz plamy żółte, których pochodzenie jest niewyjaśnione.

— Przedstawiciel sowieckiego towarzystwa floty powietrznej został aresztowany przez władze estońskie, gdyż dowiedziono mu s z p i e g o s t w o i prowadzenia propagandy komunistycznej.

— Z niewiadomych powodów artylerja sowiecka ostrzeliwała przez kilka minut młyn znajdujący się na terytorjum łotewskiem. Rząd łotewski przesłał z tego

powodu do Moskwy notę z protestem, żądając wyjaśnień.

— W francuskiej izbie deputowanych dłuższą mowę wygłosił Leon Blum, który w końcu zapewnił rząd, że partja socjalistyczna udzieli mu nadal poparcia.

— W Bukareszcie aresztowano 20-tu przywódców komunistycznych. W Besarabji wykryto ponownie wielki skład broni, którą, jak się zdaje, przemycono z Rosji.

Echa napadu na Stołpce.

Wilno, 25 sierpnia.

Jak podaje wileńskie „Słowo“, śledztwo w sprawie napadu na Stołpce, daje coraz szersze materjały. Mimo, że dochodzenie śledcze jeszcze zamknięte nie zostało, to jednak na podstawie zebranych już materjałów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że napad odbył się z wiedzą i aprobatą rządu sowietów i przez jego organy został przygotowany.

Ujęty bandyta Mikołaj Goraczko podał najwięcej szczegółów w śledztwie. Goraczko posiadał przy sobie w chwili ujęcia złote branzolety, zrabowane p. Kitajewiczowi, właścicielowi tartaku a także złoty zegarek m[illegible], damski, złote monety i pieniądze w walucie zagranicznej. Goraczko obeznany był z terenem doskonale, bowiem pochodził ze Stołpców. W napadzie brał on udział jako dowódca 4-go plutonu bandy, który miał za zadanie napad na więzienie, banki, na sklep Monakera i tartak Kitajewicza. Dowódcami innych plutonów byli: Dubow, Kołosow i Sosnowski. Pod komendą tych 4 opryszków znajdowali się żołnierze regularnej armji bolszewickiej a także męty polskie, zbiegłe za granicę, oraz wojskowi dezerterzy. W Mińsku dla napastników odbywały się specjalne wykłady w szkole dywersyjnej.

Broń dla napadu stołpeckiego transportowano z Mińska do Prusinowa na automobilach, poczem w Prusinowie rozdzielono ją między plutony. Cel napadu nie był ściśle rabunkowy. Chodziło też o zagrabienie tajnych dokumentów ze starostwa i komendy policji.

Goraszko złożył też same zeznania o całej robocie dywersyjnej i wskazał nawet głównego przywódcę band, jest nim niejaki Baryszkiewicz, będący na służbie czynnej w armji czerwonej.

Napady bandyckie na kresach nie ustają.

Warszawa, 25 sierpnia.

Onegdaj sygnalizowano znów z kresów wschodnich, że w powiecie nieświeskim pokazała się banda dywersyjna, złożona z 7 ludzi, która dokonała kilku napadów. — Wszczęta natychmiast kontrakcja doprowadziła do otoczenia bandytów, którzy stoczyli z policją formalną bitwę. Czterech bandytów zabito, trzech schwytano.

Sukces ten kosztował jednak drogo policję nieświeską. Ciężko ranny starszy przodownik Anioł zmarł wkrótce, drugi przodownik Korzon walczy ze śmiercią. Bandyci byli uzbrojeni i wyekwipowani w sposób wojskowy od karabinów do granatów ręcznych. Od wybuchających granatów ręcznych spłonęły cztery chałupy chłopskie.

W miejscowości Krasna Łąka w powiecie brzeskim, dokonano napadu na dom okręgowego geometry, który doszczętnie obrabowano. Bandyci uciekli na zachód.

Paskarskie orgje.

Sosnowiec, 25 sierpnia

We wszystkich rozważaniach na temat obecnego przesilenia gospodarczego w Polsce powtarza się stale i niezmiennie jeden i ten sam refren: trzeba zdusić hydrę drożyzny! Czy bowiem mówimy o stagnacji w przemyśle i zastoju w handlu, czy szukamy przyczyn braku gotówki i drożyzny kredytu, czy zastanawiamy się nad źródłami niezadowolenia warstw pracujących i wynikających na tem tle zatargów, czy wreszcie dotykamy jakiegokolwiek punktu dzisiejszej mizerji ekonomicznej w Polsce — wszędzie na dnie tkwi jedno wspólne zło: drożyzna! I to zło rozrasta się coraz bardziej, (jak polip oplotło swemi mackami nasz organizm gospodarczy i wysysa z niego soki żywotne.

Zdawało się, że stabilizacja waluty, zamykająca szczęśliwie fatalny okres inflacji w naszem życiu gospodarczem, położy nareszcie kres panowaniu drożyzny, lichwy, paskarstwa. I początkowo zapowiadało się wszystko jak najlepiej. Lecz po pewnym czasie zaczęło znów coś się psuć w „państwie duńskiem“ naszego życia gospodarczego. Zrazu nieznacznie, potem coraz wyraźniej i raptownie ceny—specjalnie artykułów spożywczych—zaczęły podskakiwać, a w ostatnich czasach obserwujemy już zupełnie bezwstydną haussę paskarstwa. Niewiele brakuje, a dojdziemy do tego, że za to, co kosztowało przedtem miljon marek, płacić będziemy złotego! Ceny niektórych artykułów dochodzą już nawet do tej wysokości.

Drożyzna święci znów prawdziwe orgje i to drożyzna, jaka tylko może być, najdotkliwsza, bo odbijająca się na skórze najbiedniejszych — drożyzna środków spożywczych. Dzieją się w tej dziedzinie znów rzeczy, przypominające najgorsze czasy powojennego paskarstwa. Wyzysk publiczności uprawiany jest na szeroką skalę, a uprawia go, kto tylko ma możność ku temu, kto ma wogóle coś do sprzedania z artykułów spożywczych. Pierwsza lepsza przekupka, mająca na zbyciu trochę owoców, żąda za swój towar cen wprost horendalnych, cen kilkakrotnie wyższych, niż przed wojną.

Cóż dopiero mówić o potentatach mięsnych, mącznych i t.p.! Ci żyją ciągle wspomnieniami okresu inflacyjnego i dyktują publiczności kupującej ceny, mające im wyrównać zarobki z tamtych czasów. „Wszystko się zmieniło—powiadają zupełnie spokojnie—więc i my nie możemy dziś zadowalać się zyskami przedwojennemi“. Gdy więc przed wojną kalkulowano z zyskiem najwyżej 5-procentowym, dziś żeby „zadowolić“ naszych paskarzy, potrzeba im zysku kilkanaście razy wyższego. Apetyty ich zaś rosną nieustannie—i w Polsce jest dziś, trzy, nawet cztery razy drożej, niż za granicą! „Pereat mundus“, byle tylko, broń Boże! nasi paskarze i lichwiarze nie ponieśli szkody w zarobkach!

Na te zakusy lichwiarskie zwrócono uwagę w sejmie, a minister spraw wewnętrznych, odpowiadając na odnośną interpelację, stwierdził, że „w obecnym okresie stabilizacji cen zaznaczają się one tem jaskrawiej, wobec czego konieczna okazuje się potrzeba ścisłego stosowania ustawy o zwalczaniu lichwy“. Lecz, jak doświadczenie uczy, na tej drodze niewiele daje się osiągnąć.

Paskarze umieją zawsze wyjść jakoś obronnie z najtrudniejszej napozór kolizji ustawowej — zawsze umieją znaleźć argumenty na swoją obronę. A że tamten lub ów zapłaci grzywnę — bagatela! odbije sobie tę stratę przy lada okazji z nawiązką. Z grzywien więc nie robią sobie nic zgoła, a pokazali także, że i z władzy nic sobie nie robią.

Wogóle, brak nie już poczucia obywatelskiego, ale wprost najprymitywniejszej etyki, która zabrania krzywdy i wyzysku, jest wśród tych warstw zatrważający. Chciwość, chęć zysku i łatwego wzbogacenia się na krzywdzie innych zapanowała w tych warstwach wszechwładnie. Drzyj skórę, póki można i z kogo można — stało się jakby dewizą życiową dla tych ludzi. Więc drą skórę i łupią publiczność w bezprzykładny sposób.

I jak w takich warunkach można nawet myśleć o sanacji naszego życia gospodarczego? Wszystkie argumenty stwierdzają zgodnie, że o sanacji w tym względzie, o pokonaniu przesilenia gospodarczego tak długo mowy być nie może, dopóki nie nastąpi ogólny spadek cen, jako nieodzowny warunek obniżenia kosztów naszej produkcji w celu przywrócenia jej zdolności konkurencyjnej z produkcją zagraniczną. A jakże to może nastąpić, jeżeli to, co jest podstawą życia — środki spożywcze — jest przedmiotem haniebnego wyzysku lichwiarskiego! Jak może robotnik taniej pracować, jeżeli musi wszystko, co zarabia, oddawać na zakupno najniezbędniejszych środków do życia!

Drożyzna, z tego rozpatrywana stanowiska, jest złem, które musi być wytępione radykalnie, jeżeli sanacja naszego życia gospodarczego ma dojść do upragnionego rezultatu. Tych, którzy ją wytwarzają i podtrzymują, należy traktować jako wrogów państwa, bo naprawdę pracują na jego zgubę. I najsurowsze nawet przeciwko nim zarządzenia będą zupełnie uzasadnione, będą tylko samoobroną państwa i jego obywateli przed działaniem wyraźnie na szkodę pierwszego i drugich. Bo ta orgja paskarstwa, pod której ciężarem uginamy się dziś wszyscy, zarówno w mieście, jak na wsi, nie ma innych przyczyn, jak tylko chciwość i żądzę wzbogacenia się jednostek kosztem ogółu. Jeżeli zaś te jednostki nie chcą rozumieć swoich obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, to trzeba je do tego zmusić!

Czy jesteś już członkiem ligi obrony powietrznej państwa?

Kronika.

Kalendarzyk.

26 Wtorek	Dziś NMP. Częstoch.
	Jutro Prz. rel. ś. Kazim.
	Wsch. słońca 4.16
	Z. „ 7.38

Zatarg w przemyśle górniczym. Na propozycję rady zjazdu, aby płace robotnicze uległy w sierpniu obniżce 10 proc. konferencja robotnicza w Dąbrowie delegatów robotniczych zajęła stanowisko zdecydowanie odmowne. W sprawie tej delegaci odwołali się do ogółu robotników, na zebraniach kopalnianych.

Po ustaleniu stanowiska robotników odbędzie się w tych dniach konferencja przedstawicieli rady zjazdu z delegatami robotniczymi.

Trwające obecnie pertraktacje w sprawie płac robotników przemysłu górniczego bynajmniej nie grożą poważniejszym zatargiem.

Pod adresem magistratu. Magistrat sosnowiecki od dłuższego już czasu okazuje dużo energji przy budowaniu nowych i naprawianiu starych dróg. Celową więc jest rzeczą wskazanie mu na konieczność naprawienia odcinka ul. Naftowej od drugiego przejazdu katowickiego do ulicy Sobieskiego. Niedawno wybudowana droga, będąca przedłużeniem ul. Dęblińskiej, nie pozostawia nic do życzenia, natomiast wspomniany odcinek jest pełen wybojów i dołów.

Naprawienie tego odcinka przyczyniłoby się do znacznego zmniejszenia ruchu kołowego na przejeździe katowickim na ulicy Piłsudskiego.

Rozszerzenie ul. Kołłątaja kosztem ogródka „Zacisze“ odbywa się już teraz tylko dzięki bezinteresownemu odstąpieniu miastu kawałka gruntu przez właścicielkę posesji p. Podlewską. Jednocześnie dowiadujemy się, że właściciele restauracji „Zacisze“ przestali być dzierżawcami ogródka.

Pomoc dla bezrobotnych. Magistrat już wczoraj rozpoczął rozsyłanie bezrobotnym imiennych zawiadomień o dniu wypłaty zapomóg. Zapomogi będą wypłacane tylko tym bezrobotnym, którzy okażą wspomniane zawiadomienia.

Wyjący pies. Właściciel składu drzewa na placu przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu tuż za nowowznoszonym domem p. Szpigla trzyma na uwięzi psa, który całemi nocami wyje w sposób trudny do opisania. Mieszkańcy sąsiednich domów kolejowych i całej dzielnicy (ul. Piłsudskiego, Krzywa, a nawet Teatralna) nie mogą sypiać po nocach, gdyż niesamowite wycie rozstraja nerwy i odbiera sen.

Przypuszczamy, iż, jeżeli ludziom nie wolno zakłócać ciszy nocnej śpiewem czy grą, to tembardziej nie wolno jest dla ochrony kilku setek więzić psa, który straszy nie tylko złodziei, ale dziesiątki spokojnych obywateli, spragnionych snu po całodziennej pracy.

Napad na letnisku. W nocy z soboty ub. na niedzielę 4 uzbrojeni bandyci napadli we wsi Mazaniec pod Olkuszem na mieszkanie Chaima Dawida Fiszla. Bandyci strzałem rewolwerowym zranili Fiszla w bok, a jego żonę w udo prawej nogi. Ponieważ w czasie napadu wszczął się alarm, przeto bandyci spłoszeni zbiegli z pustemi rękoma w niewiadomym kierunku. Następstwem tego napadu była paniczna ucieczka do miast letników z Mazańca i okolic.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Niewiarowska, żona znanego kupca w Sosnowcu, zam. przy ulicy Kołłątaja w czasie gotowania zaprawy do podłóg uległa silnemu poparzeniu. Do zaprawy tej p. N. użyła benzyny, która zapaliła się nagle.

Pani N. poparzyła sobie ręce plecy i boki. Natychmiastowa pomoc lekarska zapobiegła groźniejszym komplikacjom.

Poszukiwanie matki. Jak donosiliśmy, we wsi Psary, gm. Łagisza, znaleziono w tych dniach niemowlę płci męskiej. Policja ustaliła, że matką porzuconego dziecka jest niejaka Franciszka Czapla, zam. we wsi Siemonia, gm. Bobrowniki. Matka jest poszukiwana.

Kradzieże. W sobotę w nocy Aronowi Szwarcbergowi, zam. przy ulicy Nowopogońkiej 29, skradziono ze stajni lejce z uzdą.

— Joskowi Dajczmanowi, zam. przy ul. Piłsudskiego 54, skradziono ze sklepu halkę i 2 metry materjału. Strata wynosi 32 złote.

Ze Śląska.

Na trzeci zjazd katolików śląskich m. in. dostojnikami kościelnemi przybędzie także ks. prymas kardynał Dalbor. Dostojny gość przybędzie do Katowic o godz. 18 i zaraz uda się na posiedzenie zjazdu, na którem wygłosi przemówienie. Nazajutrz o godz. 8-ej rano odprawi mszę św. w kościele Marjackim, skąd uroczystą procesję poprowadzi do kościoła św. Piotra i Pawła. Tam odprawiona zostanie przez administratora apostolskiego msza pontyfikalna, w czasie której dr. Hlond w charakterze legata papieskiego zasiądzie na drugim tronie. Ksiądz kardynał Dalbor przez kilka dni zatrzyma się na Śląsku.

Ofiary dla bezrobotnych. Ukonstytuowały się już pod przewodnictwem administratora apostolskiego poszczególne podkomitety, organizujące zbiórkę na rzecz bezrobotnych, a więc sekcje: gospodarcza, finansowa, organizacyjna i sekcja pracy. Komitet ratunkowy rozdzielać będzie swe zapomogi tylko przez komitety lokalne. Liczni kupcy zgłosili już znaczne ofiary, głównie w towarach. Śląski związek górniczo hutniczy ofiarował dla bezrobotnych 2 tys. tonn najlepszego węgla.

Drożyzna wzrasta. Rzeźnicy znowu zamierzają podnieść ceny, a to z powodu zwyżki cen żywego towaru na rynkach w Poznaniu i Mysłowicach. Na targu w Katowicach już od dwóch tygodni zauważyć można prawie zupełny brak kartofli, a piekarze skarżą się na brak mąki.

Spalone 2000 centnarów zboża. W ubiegły piątek wieczorem wielki pożar, doszczętnie zniszczył folwark, pod Łaziskami Górnemi, należący do hr. Larysza. Spłonęła między innemi stodoła w której znajdowało się 500 fur niewymłóconego zboża.

Ujęcie szajki przemytników. Pod Łagiewnikami przytrzymano dwóch handlarzy w chwili gdy od strony Niemiec wielkim samochodem ciężarowym przejechali granicę polską. W samochodzie znaleziono olbrzymi zapas manufaktury i kobierców. Towar odwieziono do urzędu celnego w Katowicach a przemytników umieszczono w więzieniu. Gdyby się przemytnikom ucieczka udała, skarb państwa poniósłby stratę 11000 zł.

Z kraju.

Lwów. We Lwowie powstał komitet dla propagandy rozbudowy linji kolejowej Lwów Łuck. Rozbudowa tej linji skróciłaby podróż ze Lwowa do Łucka o 7 godzin, koszta taryfowe zmniejszyłyby prawie 5-ciokrotnie. Rozbudowa kolei potrzebną jest także ze względu na konieczność przyspieszenia kulturalnego zespolenia kresów ze środowiskiem polskiem. W tym duchu komitet, na którego czele stoją najwybitniejsze osobistości Lwowa ogłosił odezwę, wzywającą do zakupu obligacji 10 proc. pożyczki kolejowej, Lwów na ten cel złożył 150.000 złotych. Odezwa wzywa zainteresowane miasta i osobistości do subskrybowania pożyczki. Deklaracje składać należy na ręce przewodniczącego komitetu Józefa Neumanna prezydenta Lwowa,

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Premjer Grabski zastępować będzie min. Skrzyńskiego.

Warszawa, 25 sierpnia.

(Tel. wł.) W czasie nieobecności min. spraw zagr. p. Skrzyńskiego, który jak wiadomo udaje się jako delegat rządu polskiego na sesję plenarną ligi narodów do Genewy zastępować go będzie prezes rady min., p. Grabski.

Zmiany w administracji na kresach.

Warszawa, 25 sierpnia.

(Tel. wł.). Premjer Grabski powróci do Warszawy i jutro weźmie udział w posiedzeniu rady ministrów, na którym omawiane będą sprawy personalne i zmiany w administracji na kresach.

Szowinizm niemiecki.

Berlin, 25 sierpnia.

(Tel. wł.) Przez niedzielę także odbywały się narady pomiędzy przedstawicielami stronnictw rządowych a niemiecko-narodowemi. Do tej pory nie jest jeszcze zadecydowanem, jakie stanowisko zajmą niemiecko-narodowi. Prawdopodobnie zechcą oni sprzedać za cenę ustępstw w polityce wewnętrznej i kilku portfeli ministerjalnych swoją absencję podczas rozstrzygającego głosowania w parlamencie. Prasa narodowa niemiecka jednak nie zmieniła tonu i ostatnio, jak prasa lewicowa i socjalistyczna z oburzeniem stwierdzają, „Kreuzzeitung“ nazwała Herriota i Mac Donalda rozbójnikami i mordercami. Prasa ta wzywa Marksa, aby nie wchodził w kompromis ze stronnictwem, które w ten sposób może skompromitować Niemcy.

Generałowie na miejsce wojewodów.

Warszawa, 25 sierpnia

(Tel. wł.) Na stanowiska wojewodów kresowych powołani mają być generałowie. Dotychczasowy wojewoda nowogródzki, p. Raczkiewicz zostanie powołany na miejsce komisarza rządu w Wilnie p. Romana, który zostanie zamianowany wiceministrem do spraw kresowych w ministerjum spraw wewnętrznych.

Stan wyjątkowy na kresach.

Warszawa, 25 sierpnia

(Tel. wł.) Z kół urzędowych komunikują, że na kresach wprowadzony zostanie stan wyjątkowy łącznie z militaryzacją.

Dwie mowy.

Berlin, 25 sierpnia.

(T. wł.) Prasa berlińska z zadowoleniem konstatuje, że dwie mowy przedstawicieli Niemiec, b. prezydenta reichstagu Loebego i kanclerza Wirtha na posiedzeniu unji parlamentarnej w Bernie wywołały bardzo dobre wrażenie. Szczególnie Loebe energicznie przemawiał za pokojową polityką wszystkich państw, wchodzących do unji parlamentarnej.

Przeciwko propagandzie sowieckiej.

Berlin, 25 sierpnia.

(T. wł.) Pojawiły się tu pogłoski, że pomiędzy rządem rumuńskim, jugosłowiańskim i bułgarskim toczą się rokowania co do wspólnej akcji przeciwko propagandzie sowieckiej. Przemycanie broni, które w ostatnich czasach odbywa się na wielką skalę ma obecnie ustać z powodu zarządzeń, wydanych wspólnie przez te trzy rządy.

Stwierdzono bowiem, że magazyny broni, znalezione w ostatnich czasach w Bessarabji, Bułgarji i na terytorjum jugosłowiańskiem, są wspólnego pochodzenia. Akcją tą kierował sekretarz niezawisłej partji robotniczej Stefan Iwanow. Iwanow został w Bułgarji aresztowany.

Księgi Liwjusza?

Paryż, 25 sierpnia.

(Tel. wł.). Z wielu pogłosek, mających charakter sensacyjny, jak zwykle w lecie — pojawiła się w prasie włoskiej wiadomość, że uczony San Martino i prof. Ridetto znaleźli nieznane do tej pory księgi historji rzymskiej Liwiusza. Wiadomość ta jest bardzo żywo komentowana. Księgi te mają być wydane jeszcze w ciągu jesieni a zawierać mają nieocenione materjały do nowej oceny historji rzymskiej.

Dalsza ewakuacja Zagłębia Ruhry.

Berlin, 25 sierpnia.

(Tel. wł.). Z Dortmundu dochodzi wiadomość, że tamtejsze władze okupacyjne wydały polecenie wojsku, aby było w pogotowiu do opuszczenia Dortmundu w pierwszej połowie września.

Rząd polski nie zgodził się na nowego posła sowieckiego.

Warszawa, 25 sierpnia.

(Tel. wł.). Rząd polski nie zgodził się na mianowanie Wojkowa, mordercy rodziny carskiej, posłem sowieckim w Warszawie.

Rząd, a mniejszości narodowe.

Katowice, 25 sierpnia.

(Tel. wł.). Z powodu podanej przez niektóre pisma wiadomości, jakoby nastąpić miała rewizja stosunku klubu posłów niemieckich do rządu p. Grabskiego, na skutek załatwienia sprawy kolonistów niemieckich, „Kattowitzer Ztg.“ twierdzi, że wiadomość ta jest przedwczesna. Sprawa ma być rozważaną po 1 września b. r., ale jak twierdzi „Katt. Ztg.“ dopóki rząd nie spełni wszystkich usprawiedliwionych i zagwarantowanych przez konstytucję żądań, wszystkie mniejszości narodowe będą walczyły o swe prawa ręka w rękę. Jednakże — kończy swe wywody rzeczone pismo—nie da się zaprzeczyć, że niektóre żądania rusinów i białorusinów idą za daleko.

Giełda.

Warszawa, 25 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½.
Funt — 23.27½.
Paryż, za 100 fr. — 27.97½.
Szwajcarja, za 100 fr. 97.20
Włochy, za 100 lirów 22.97½.
Praga czeska, za 100 k.—15.60.
Wiedeń, za 100 tysięcy koron. austr.—7.32½.
Bony złote — 0.87.
Pożyczka dolar. — 2.80

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 sierpnia.

Nie otrzymaliśmy.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie, przy ul. Ulmau Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 5-go września 1924 r. o godz. 10-ej rano w Strzemieszycach w mieszkaniu, należącym do Moszka Rybsztejna to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez ubliczną licytację oszacowanych na 235 zł., a należących do tegoż p. Moszka Rybsztejna, składających się z mebli i ruchomości domowych. Bliższe szczegóły w kancelarji komornika.

943 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 4 września 1924 roku o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. Sobieskiego Nr. 7 w mieszkaniu, należącym do Szymona Hochermana to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 1.200.000.000 mk., a należących do tegoż p. Szymona Hochermana, składających się z mebli domowych, biurka, otomany, trema, szafy i in. na pokrycie długu Chila Grosmana.

941 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 5 września 1924 r. o godz. 10 rano w Strzemieszycach, przy ul. Kościelnej w mieszkaniu, należącym do Abrama Magiera to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 222 zł., a należących do tegoż p. Abrama Magiera, składających się z mebli i ruchomości domowych.

942 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 3 września 1924 r. o godz. 10-ej rano pod Dąbrową w kopalni węgla „Józefa“ Rzodkiewiczowej, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie, oszacowanych na 1400 zł., a należących do tejże kop. węgla „Józefa“, składających się z 2.150 ton pospółki i wagi automobilowej na pokrycie długu na rzecz Powiatowej Kasy Chorych.

940 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 2 września 1924 r. o godz. 10 rano pod st. Granicą na kopalni „Leszek“, należącej do Juljana Janickiego, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na 2000 zł., a należących do tegoż p. Lucjana Janickiego, składających się z budynku drewnianego o 4 ubikacjach z sufitem.

939 Komornik Sądowy Włoczewski.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 1 września 1924 r. o godz. 10 rano w Porąbce w mieszkaniu i w domu, należącym do Stanisława Paljana, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 450 zł, a należących do tegoż Stanisława Paljana, składających się z dwóch szaf i serwantki jesionowej na pokrycie długu na rzecz Bagińskiej.

938 Komornik Sądowy Włoczewski.

Redaktor W. Mousiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dąbrowska Nr. 1.